

Projekt ustawy o prawach i obowiązkach nauczyciela

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

(3). Nauczyciel zatrudniony w placówce, w której zajęcia trwają nieprzerwanie przez cały rok kalendarzowy, otrzymuje urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni w czasie ustalonym w planie urlopów.

(4). Nauczycielom zatrudnionym w szkołach przysposobienia zawodowego, w zakładach opiekuńczo i leczniczo-wychowawczych oraz w przedszkolach przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 6 tygodni w czasie ustalonym w planie urlopów.

(5). Właściwy minister lub prezes urzędu centralnego może za zgodą Prezesa Rady Ministrów ze względu na charakter i warunki pracy przyznać prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze określonym w poprzednim ustępie również nauczycielom zatrudnionym w innych szkołach lub placówkach oświatowo-wychowawczych, w których zajęcia trwają nieprzerwanie przez cały rok kalendarzowy.

Art. 14. Władza szkolna udziela nauczycielowi płatnego urlopu dla poratowania zdrowia na okres nie przekraczający 1 roku, o ile komisja lekarska stwierdzi, że stan zdrowia nauczyciela wymaga powstrzymania się od pracy celem przeprowadzenia zaleconego leczenia.

Art. 15. (1). Władza szkolna nie może rozwiązać z nauczycielem stosunku pracy z powodu jego choroby stwierdzonej świadectwem lekarskim, o ile okres tej choroby nie przekracza 1 roku, lub o ile komisja lekarska nie orzeka wczesniej trwałej niezdolności nauczyciela do pracy nauczycielskiej. Okres ten może być przedłużony ponad jeden rok, nie dłużej jednak niż do dwóch lat, w przypadku stwierdzenia przez komisję lekarską poprawy stanu zdrowia nauczyciela i możliwości jego powrotu do pracy w zawodzie nauczycielskim.

(2). Przy obliczaniu rocznego lub dłuższego okresu spowodowanej chorobą nieobecności nauczyciela w służbie liczy się jako przerwę w chorobie tylko te okresy pracy w szkole, które wynoszą przynajmniej 1 miesiąc.

W przeciwnym razie poszczególne okresy choroby liczą się razem.

Art. 16. (1). Nauczyciel może otrzymać urlop płatny lub bezpłatny dla dalszego kształcenia się, dla celów naukowych, oświatowych i artystycznych.

(2). Właściwy minister i Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w stosunku do podległego szkolnictwa określają w drodze zarządzenia warunki uzasadniające udzielenie urlopu płatnego lub bezpłatnego oraz władzę uprawnioną do udzielania tych urlopów.

Zarządzenia w tych sprawach w stosunku do szkolnictwa przez siebie nadzorowanego wyda Minister Oświaty i Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i prezesami urzędów centralnych.

Art. 17. Nauczycielowi przysługuje prawo do płatnego urlopu dla załatwienia spraw osobistych na zasadach określonych w przepisach o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Nauczyciel zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas usprawiedliwionej nieobecności w służbie.

Art. 18. (1). Nauczycielka w stanie ciąży otrzymuje na okres 12 tygodni urlop macierzyński zgodnie z przepisami ustawodawstwa o ochronie pracy młodocianych i kobiet.

(2). Nieobecność nauczycielki w służbie spowodowana urlopem macierzyńskim nie pociąga żadnej zmiany w jej uprawnieniach służbowych.

(3). W przypadku, gdy czas pracy nauczycielki karmiącej dziecko wynosi ponad 4 godziny ciągłej pracy dziennie, przysługuje jej prawo korzystania z jednej godziny przerwy wliczanej do czasu pracy.

V. INNE UPRAWNIENIA

Art. 19. Dzieciom nauczycieli przysługują się przy równych z innymi dziećmi warunkach prawo pierwszeństwa w korzystaniu z internatów, burs i domów akademickich.

Art. 20. Nauczyciele zatrudnieni po raz pierwszy bezpośrednio po studiach otrzymują jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie się w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia określonego w umowie o pracę. Zasiłek ten podlega zwrotowi, jeżeli nauczyciel dobrowolnie wystąpi ze służby nauczycielskiej przed upływem trzech lat pracy. W uzasadnionych przypadkach władza szkolna może zwolnić tego nauczyciela od obowiązku zwrotu zasiłku.

Art. 21. (1). Władze szkolne obowiązane są zapewnić nauczycielowi pracę nauczycielską w miejscu stałego zamieszkania jego współmałżonka.

(2). Nauczycielowi, który wniósł podanie o przeniesienie do miejscowości będącej miejscem stałego zamieszkania jego współmałżonka, służy prawo przejścia na własną prośbę w stan pozasłużbowy, jeżeli jego prośba o przeniesienie nie może być uwzględniona z powodu niemożności zatrudnienia go w służbie nauczycielskiej w miejscu stałego zamieszkania jego współmałżonka.

(3). Nauczyciel w stanie pozasłużbowym powinien być powołany do pracy, gdy w miejscu stałego zamieszkania jego współmałżonka okaże się możliwość zatrudnienia w służbie nauczycielskiej lub gdy zgodzi się na pracę w innej miejscowości.

(4). Nauczyciel w stanie pozasłużbowym nie pobiera wynagrodzenia, a czasu spędzonego w tym stanie nie wlicza się do wysługi lat. Nauczyciel ten nie korzysta również z uprawnień wynikających z przepisów art. 19, 23—27 i 29.

(5). O ile w ciągu pięciu lat od chwili przejścia w stan pozasłużbowy nauczyciel nie objął ponownie pracy, stosunek służbowy powinien być rozwiązany z ostatnim dniem tego miesiąca, w którym kończy się pięcioletni okres pozostawania w stanie pozasłużbowym. W tym przypadku nauczycielowi przysługuje odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia za każdy pełny rok pracy nauczycielskiej policzanej w myśl art. 11, nie przekraczająca jednak 6-miesięcznego wynagrodzenia.

Art. 22. Nauczycielka mająca na wychowaniu jedno lub więcej dzieci do lat 7-tni może przejść na własną prośbę w stan pozasłużbowy na warunkach określonych w art. 21 ust. 4 i 5.

Art. 23. (1). Nauczyciele zatrudnieni na terenie wszystkich wsi oraz na terenie osiedli i miast do 2.000 mieszkańców mają prawo do bezpłatnych mieszkań w miejscu pracy.

(2). Mieszkania w budynkach szkolnych i obiektach użytkowanych przez szkołę mogą być zajmowane tylko przez pracowników zatrudnionych w szkole.

(3). W przypadku braku mieszkań w budynkach szkolnych lub gromadzkich prezydium rad narodowych obowiązane są do

bezpośredniego zawierania umów o najem mieszkań dla nauczycieli z właścicielami mieszkań.

Art. 24. Nauczycielom pracującym na wsi przysługują gromadzkich rad narodowych lub prezydium powiatowych rad narodowych zapewnić możliwość zakupu opału według norm ustalonych dla ludności miast oraz bezpłatną dostawę tego opału do mieszkań nauczycieli.

Art. 25. (1). Nauczyciel zatrudniony na terenie gromady lub osiedla może otrzymać do użytkowania działkę gruntu.

(2). Prezydium rad narodowych przydziela dodatkowo w miarę posiadanych możliwości potrzebny obszar gruntu, o ile przydzielone dotychczas grunty przyszkolne nie wystarczają na realizację uprawnienia określonego w ust. 1.

Art. 26. Prezydium rad narodowych obowiązane są dostarczyć nauczycielowi zatrudnionemu na terenie gromady, osiedla lub miasta do 2.000 mieszkańców bezpłatnych podwózków do lekarza lub szpitala, gdy zachodzi konieczność udzielenia nauczycielowi lub członkowi jego rodziny pomocy lekarskiej poza miejscem zamieszkania nauczyciela.

Zaświadczenie lekarskie stwierdzające konieczność korzystania z pomocy lekarskiej poza miejscem zamieszkania nauczyciela może być przedstawione również po udzieleniu tej pomocy.

Art. 27. Niezależnie od przysługującego nauczycielowi i członkom jego rodziny prawa do korzystania z opieki lekarskiej i środków leczniczych na zasadach określonych w przepisach o ubezpieczeniu społecznym, władze szkolne przeznaczają corocznie w budżetach dodatkowe środki finansowe na pomoc zdrowotną dla nauczycieli pracujących w miejscowościach oddalonych od ośrodków zdrowia.

Art. 28. Nauczycielowi, który na życzenie władzy szkolnej zgodzi się odesłanie od swej rodziny w związku z chorobą zakaźną członka tej rodziny, przysługuje prawo do zwrotu poniesionych z tego powodu wydatków.

Art. 29. Nauczycielowi i jego współmałżonkowi przysługuje prawo do korzystania z 50% ulgi taryfowej przy przejazdach państwowymi kolejami.

Art. 30. Postanowienia art. 16, 19 — 26, 29 i 32 ustawy nie odnoszą się do nauczycieli zatrudnionych w wymiarze mniejszym niż 50% obowiązującego wymiaru godzin.

Art. 31. Nauczycielowi służy w związku z pełnieniem obowiązków służbowych prawo do ochrony przyznanej pracownikom państwowym w przepisach karnych.

Art. 32. (1). Ustanawia się:

- Tytuł honorowy: „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”;
- Medal — „Komisji Edukacji Narodowej”.

(2). Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” nadawany będzie najbardziej zasłużonym nauczycielom za szczególnie wybitne osiągnięcia w długoletniej pracy zawodowej i społecznej.

Medal „Komisji Edukacji Narodowej” nadawany będzie osobom zasłużonym dla oświaty i wychowania, w szczególności za twórczą działalność w zakresie piśmiennictwa i nauk pedagogicznych, programów, podręczników i pomocy naukowych.

(3). Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” nadaje Rada Państwa na wniosek właściwego ministra lub prezesa urzędu centralnego.

Medal „Komisji Edukacji Narodowej” nadają nauczycielom podległym sobie szkolnictwa właściwi ministrowie lub Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, a nauczycielom szkolnictwa nadzorowanego — Minister Oświaty lub Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i prezesami centralnych urzędów.

(4). Tryb przyznawania tytułu honorowego „Zasłużony Nauczyciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” oraz związanych z tym tytułem nagród pieniężnych ustali Rada Państwa.

Tryb przyznawania medalu „Komisji Edukacji Narodowej” określi Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Oświaty i Prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Art. 33. (1). W uznaniu roli nauczyciela w dziele socjalistycznego wychowania i nauczania oraz w pracy społecznej ustanawia się „Dzień Nauczyciela”.

(2). „Dzień Nauczyciela” obchodzony będzie corocznie w całym kraju w pierwszą niedzielę października.

(3). Organizację „Dnia Nauczyciela” powierza się Ministrowi Oświaty oraz zainteresowanym ministrom i prezesom urzędów centralnych oraz Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

VI. ZMIANY W STOSUNKU PRACY

Art. 34. (1). Nauczyciel może być przeniesiony na własną prośbę do innej szkoły w tej samej lub innej miejscowości na takie samo lub inne stanowisko w służbie nauczycielskiej lub wychowawczej.

(2). Nauczyciel może być przeniesiony z urzędu za jego zgodą do innej szkoły w tej samej lub innej miejscowości na takie samo lub inne stanowisko w służbie nauczycielskiej lub wychowawczej.

(3). Nauczyciel może być przeniesiony do pracy pedagogicznej w administracji szkolnej tylko za jego zgodą.

(4). Władza szkolna może przydzielić nauczyciela do pracy w innej szkole w tej samej miejscowości w celu uzupełnienia przez nauczyciela obowiązującego wymiaru godzin.

(5). Nauczyciel może być przeniesiony do pracy pedagogicznej w administracji szkolnej tylko za jego zgodą.

(6). Nauczyciel może być przeniesiony na własną prośbę do pracy w innym resorcie jedynie za zgodą dotychczasowej władzy służbowej.

(7). Decyzje o przeniesieniach powinny być doręczane przed dniem 30 czerwca.

Decyzje o przeniesieniach wydane na podstawie ust. 3 władza szkolna obowiązana jest doręczyć na trzy miesiące przed terminem przeniesienia.

Przeniesienia w ciągu roku szkolnego mogą być dokonywane jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Art. 35. W przypadku przeniesienia nauczyciela przysługuje mu zwrot kosztów przeniesienia według zasad określonych dla pracowników państwowych.

Art. 36. Nauczyciela zmieniającego miejsce zamieszkania w związku z przeniesieniem z urzędu lub na własną prośbę

należy zwolnić na odpowiedni okres czasu od pełnienia obowiązków służbowych uwzględniając jego warunki osobiste, rodzinne i warunki komunikacyjne.

VII. ODPOWIEDZIALNOŚĆ SŁUŻBOWA

Art. 37. (1). Za naruszenie obowiązków służbowych nauczyciel ponosi odpowiedzialność porządkową lub dyscyplinarną.

(2). Karami porządkowymi są:

- wytknięcie,
- upomnienie na piśmie.

(3). Karami dyscyplinarnymi są:

- nagana,
- nagana z potrąceniem części uposażenia do wysokości 10% uposażenia na okres nie dłuższy niż 3 miesiące,
- nagana z pozbawieniem prawa zajmowania stanowiska kierowniczego w szkole na okres nie krótszy niż 2 lata,
- zwolnienie z pracy.

Art. 38. (1). Kary porządkowe wymierza nauczycielowi władza szkolna w trybie postępowania administracyjnego. Przed wymierzeniem kary porządkowej upomnienia na piśmie należy dać nauczycielowi możliwość udzielenia wyjaśnień pisemnych. Kary dyscyplinarne wymierza komisja dyscyplinarna po przeprowadzeniu postępowania dyscyplinarnego.

(2). Kary dyscyplinarne wymienione w art. 37 ust. 3 pkt. 1, 2 i 3 mogą ulec zatarciu.

(3). Szczegółowe przepisy dotyczące trybu postępowania dyscyplinarnego, warunków zatarcia kar oraz organizacji komisji dyscyplinarnych określi w drodze rozporządzenia Rada Ministrów.

Art. 39. (1). W przypadku naruszenia obowiązku służbowego, które według oceny przełożonego lub władzy służbowej może spowodować wymierzenie kary sądowej lub kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 37 ust. 3 pkt. 3 lub 4, nauczyciel może być zawieszony w służbie na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy z równoczesnym ograniczeniem uposażenia najwyżej do 50%.

W razie aresztowania nauczyciela należy zawiesić go w służbie i ograniczyć jego uposażenie służbowe do 50%.

(2). Jeżeli przełożony, tj. dyrektor (kierownik) szkoły zawiesił nauczyciela w czynnościach służbowych, winien o tym niezwłocznie zawiadomić władzę szkolną. Władza szkolna obowiązana jest rozpatrzyć przyczyny zawieszenia i najpóźniej w ciągu 14 dni zatwierdzić lub uchylić zawieszenie.

(3). Jeżeli postępowanie dyscyplinarne lub karne zakończy się umorzeniem tego postępowania lub uniewinnieniem, należy nauczycielowi zwrócić zatrzymane kwoty uposażenia.

(4). W przypadku wymierzenia kary dyscyplinarnej lub sądowej czasu zawieszenia nauczyciela w pracy nie zalicza się do wysługi lat dla wymiaru uposażenia.

VIII. ROZWIĄZANIE STOSUNKU PRACY

Art. 40. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem następuje:

- przez dobrowolne wystąpienie ze służby,
- z upływem czasu, na który umowa została zawarta,
- na skutek orzeczenia dyscyplinarnego skazującego na karę zwolnienia z pracy,
- na skutek wyroku sądowego skazującego na utratę praw publicznych lub utratę prawa wykonywania zawodu,
- w przypadku orzeczenia przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa trwałej niezdolności do służby nauczycielskiej,
- gdy zajdą zmiany organizacyjne, uniemożliwiające dalsze zatrudnienie nauczyciela w tej samej szkole a nauczyciel albo odmówił zgody na przeniesienie do innej szkoły, albo nie może być z braku miejsca zatrudniony w innej szkole tego samego resortu,
- gdy nauczyciel dopuszcza się szczególnie ciężkiego i oczywistego naruszenia podstawowych obowiązków wychowawcy młodego pokolenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 41. W całym okresie ciąży, jak i w czasie ustawowej przerwy w pracy po porodzie nie może być z nauczycielką rozwiązany stosunek pracy.

Rozwiązanie stosunku pracy w wyżej wymienionych okolicznościach jest dopuszczalne tylko w przypadkach przewidzianych w art. 40 pkt. 3, 4 i 7 oraz w art. 46. Rozwiązanie jednak umowy o pracę z przyczyn wymienionych w art. 40 pkt. 7 i w art. 46 wymaga zgody Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn określonych w art. 40 pkt. 7 i w art. 46 nie może nastąpić w okresie 4 miesięcy przed porodem.

Umowa o pracę, która wygasłaby w okresie 4 miesięcy przed porodem, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

Art. 42. (1). Dobrowolne wystąpienie nauczyciela ze służby powinno być zgłoszone na piśmie z zachowaniem 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia, nie później jednak niż na 3 miesiące przed zakończeniem zajęć w danym roku szkolnym.

(2). Nauczyciel dobrowolnie występujący ze służby traci prawo do wynagrodzenia za okres ferii letnich przypadających w danym roku szkolnym.

(3). Minister Oświaty i Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w porozumieniu z właściwymi ministrami i prezesami urzędów centralnych określa przypadki, w których nauczycielowi dobrowolnie występującemu ze służby można przyznać wynagrodzenie za okres ferii letnich w całości lub w części.

Art. 43. Rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 40 pkt. 3 i 4 nie wymaga 3-miesięcznego wypowiedzenia i następuje z dniem oznaczonym przez władzę.

Art. 44. (1). Rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 40 pkt. 6 następuje za uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniem dokonanym na piśmie. Władza szkolna obowiązana jest podać nauczycielowi powody zwolnienia. Decyzję o zwolnieniu wydaje kierownik wydziału oświaty prez. WRN, a w stosunku do nauczycieli szkół zawodowych kierownik władzy szkolnictwa zawodowego I instancji za zgodą Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

(2). W przypadku wniesienia przez nauczyciela odwołania, rozwiązanie stosunku pracy nie może nastąpić przed doręczeniem decyzji władzy naczelnej.

(3). W przypadku szczególnie ciężkiego i oczywistego naruszenia podstawowych obowiązków wychowawcy młodego pokolenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez nauczyciela władza szkolna określona w ust. 1 za zgodą Zarządu Okręgu ZZNP może rozwiązać z nauczycielem umowę o pracę bez wypowiedzenia podając mu jednocześnie powody zwolnienia. Wniesienie odwołania od tej decyzji nie powoduje wstrzymania jej wykonania.

(4). Tryb przewidziany w ust. 1 i 2 nie ma zastosowania przy rozwiązywaniu stosunku pracy z nauczycielem zatrudnionym na czas nieoznaczony w niepełnym wymiarze godzin lub z nauczycielem nie posiadającym kwalifikacji zawodowych. Z nauczycielem tym stosunek pracy może być rozwiązany za 3-miesięcznym wypowiedzeniem przez władzę, która zawarła umowę o pracę.

Art. 45. Nauczycielowi, z którym rozwiązano stosunek pracy z powodów podanych w art. 40 pkt. 5 i 6 przysługuje odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia za każdy pełny rok pracy nauczycielskiej zaliczanej w myśl art. 11, nie przekraczająca jednak 6-miesięcznego wynagrodzenia.

Art. 46. (1). Stosunek pracy z nauczycielem, który samowolnie uchylił się od pracy w ciągu co najmniej 2 tygodni, może być rozwiązany bez 3-miesięcznego wypowiedzenia.

(2). Nauczyciel, z którym została zawarta umowa o pracę na podstawie fałszywych lub nieważnych dokumentów, podlega wydaleniu ze służby nauczycielskiej bez postępowania dyscyplinarnego.

IX. UPRAWNIENIA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Art. 47. We wszystkich sprawach dotyczących nauczycieli właściwa władza szkolna obowiązana jest działać w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego. Dotyczy to w szczególności:

- doskonalenia pracy szkoły i nauczyciela,
- oceny pracy nauczyciela,
- nadawania wyróżnień, tytułów honorowych, odznaczeń i nagradzania nauczycieli,
- stałej poprawy warunków bytowych nauczycieli,
- zmian w stosunku służbowym nauczycieli,
- rozwiązywania stosunku pracy,
- ustalania obowiązkowego wymiaru godzin nauczania lub innych zajęć.

X. PRZEPISY PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE

Art. 48. Sytuację prawną nauczycieli znajdujących się w stanie nieczynnym w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy określa się według przepisów dotychczasowych.

Art. 49. Umowy o pracę zawarte przed wejściem w życie niniejszej ustawy z nauczycielami czynnymi w chwili wejścia w życie ustawy, a oparte na innych zasadach, ocenia się na podstawie przepisów niniejszej ustawy.

Art. 50. Wysługę lat ustala się na podstawie przepisów niniejszej ustawy z zachowaniem jednakże ważności wydanych dotychczas decyzji w sprawie zaliczenia okresów, które na podstawie przepisów niniejszej ustawy są niepoliczalne lub zaliczalne w niższym wymiarze.

Art. 51. W sprawach dyscyplinarnych rozpoczętych a nie zakończonych przed wejściem w życie niniejszej ustawy stosuje się kary przewidziane niniejszą ustawą.

Art. 52. Nauczyciele czynni w chwili wejścia w życie ustawy, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny, stają się nauczycielami zatrudnionymi w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony.

Art. 53. Postanowienia umów o pracę sprzeczne z niniejszą ustawą są nieważne. W ich miejsce stosuje się odpowiednie postanowienia ustawy.

Art. 54. (1). Postanowienia art. 12 ustawy odnoszą się również do nauczycieli i członków ich rodzin pobierających renty na podstawie dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

(2). Stawki zaopatrzenia emerytalnego pobieranego na podstawie przepisów, które obowiązywały przed dniem 1 lipca 1954 r., podwyższa się:

- dla nauczycieli o 160 zł. miesięcznie,
- dla rodzin pozostałych po nauczycielach — o 100 zł. miesięcznie.

Zwiększone zaopatrzenia nie mogą przekraczać dla nauczycieli — 475 zł. miesięcznie, a dla wdów po nauczycielach — 240 zł. miesięcznie.

(3). Minister Pracy i Opieki Społecznej w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy określi tryb i sposób dokonania zmian w wysokości zaopatrzenia emerytalnego wynikających z postanowień ust. 1 i 2.

Art. 55. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. Nr 92 poz. 530) z późniejszymi zmianami, ustawa z dnia 4 kwietnia 1950 r. o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego (Dz. U. Nr. 17 poz. 140) z późniejszymi zmianami oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1954 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 85), ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o stosunkach służbowych nauczycieli szkół artystycznych i zakładów szkolenia artystycznego (Dz. U. Nr. 5 poz. 40), rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1950 r. w sprawie stosunków służbowych nauczycieli szkół i zakładów naukowych podległych Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych (Dz. U. Nr. 32, poz. 295) i inne przepisy w sprawach unormowanych niniejszą ustawą.

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają jednak uprawnień nauczycieli wynikających z przepisów szczególnych.

Art. 56. Do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie niniejszej ustawy, zachowują moc dotychczasowe przepisy wykonawcze ze zmianami wynikającymi z tej ustawy.

Art. 57. Właściwy minister lub prezes urzędu centralnego może za zgodą Prezesa Rady Ministrów rozciągnąć przepisy niniejszej ustawy lub niektóre jej postanowienia na nauczycieli szkół niepaństwowych.

Art. 58. Ustawa wchodzi w życie 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

Dlaczego nauczycielskie koła ZMP są martwe?

SPRAWA kół młodych nauczycieli jest mi bliska, chociażby z tego względu, że zanim zaczęłam pracować w aparacie zetempowski, sama byłam młodym nauczycielem i członkiem takiego koła. Pracę nauczycielską zaczęłam w Warszawie w roku 1951. W tym czasie nie było szkolnych kół nauczycielskich ZMP. Należeliśmy wszyscy do koła przy Zarządzie Dzielnicy ZMP — Wola. Zebrania odbywały się systematycznie raz na miesiąc, ale frekwencja była zastraszająco niska — około 10 członków z całej dzielnicy.

Wesłam w skład zarządu koła i stwierdziłam wówczas, że właściwie nie wiemy, kim rozporządzamy, na kogo możemy liczyć. Nie mieliśmy dokładnej ewidencji, członkowie składali nieregularnie, przeniesienia nie były zatwierdzane formalnie, nie wiedziliśmy właściwie, ilu nas jest, nie znaliśmy się. Zebrania były nudne: zawsze protokół z poprzedniego zebrania, jakiś referat na temat aktualnych problemów politycznych lub organizacyjnych. Tematy nie były związane z życiem naszych szkół, zainteresowanie członków słabło.

Zarząd Stołeczny nie pomagał nam organizować się — jeden jedyny raz ktoś z tego zarządu nas odwiedził. I tak się wlokło do wakacji. A po wakacjach dowiedziałam się, że przy dzielnicy koła już nie będzie. Poprosiłam o moje dokumenty (przeniesienie i opinie), ale okazało się, że całą dokumentację zabrał przewodniczący koła, który poszedł do wojska i wszystkim gdzieś przepadł. Miałam wtedy dużo żalu do organizacji zetempowskiej i straciłam z nią kontakt.

I chociaż od tamtej chwili minęło już 4 lata, niewiele się zmieniło. Do dzisiejszego dnia spotykam młodych nauczycieli, którzy stracili kontakt z organizacją, nie placą składek, nie posłatałyby przeniesień i chociaż mają legitymacje — to jednak nie czują się zetempowcami.

Fakty te alarmują i mówią same za siebie. Sądę, że każdy zetempowiec, a więc i nauczyciel, ma pełne prawo szukać pomocy i oparcia w swojej organizacji, a organizacja powinna mu to zapewnić. A tymczasem...

Na terenie Warszawy mamy blisko 2 tysiące młodych nauczycieli i 1.200 członków ZMP, zorganizowanych w 60 kołach. Nieliczne tylko koła pracują systematycznie i mają swoje osiągnięcia. Przeważająca większość kół młodych nauczycieli dosłownie nie nie robi. Koła organizują się w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a potem albo się rozpada, albo tkwią w martwocie. Nauczyciele nie alarmują zarządów dzielnicowych ZMP, a ZD nie zaciągają spokoju kołom i tak jedni drugimi nie przeszkadzają.

Źródłem tej martwoty należy szukać w nas samych, w dotychczasowym stylu i metodach pracy aparatu zetempowskiego z młodym nauczycielem. Dużą winę ponosi Zarząd Główny ZMP, który wprowadził wydawał uchwałę w lipcu 1951 r. w sprawie pracy nauczycielskich kół ZMP, ale nie zatroszczył się o jej realizację. Uchwała ta nie była popularizowana. Upłynęło już 4 lata od jej ukazania się, dużo nowych ludzi, nie znających tej uchwały, przyszło do aparatu, toteż nie dziwne, że trudno jest instruktorowi ZW pomóc konkretnie w ustawieniu właściwym pracy koła nauczycielskiego.

Z taką trudnością spotkałam się osobiście, kiedy organizowałam naradę młodych nauczycieli z Dzielnicy Żoliborz. Dość długo musiałam szukać tej uchwały, aby na czymś się oprzeć. Jestem przekonana, że i obecnie znajdują się towarzysze pracujący na odcinku szkolnym, którzy albo nie znają uchwały, albo już nie pamiętają jej. Dlatego często wolimy iść na zebranie do szkolnej młodzieży, na zbiórkę harcerską — a na zebranie kół młodych nauczycieli się nie rzewmy — bo „my się nie znamy na tym, nie wiemy, co powiedzieć” itd. Nie troszczymy się o rozwój kulturalny naszych nauczycieli i jeśli są nawet jakieś zaproszenia na imprezy — to wyjątkowo i bardzo rzadko dostanie takie zaproszenie przewodniczący koła nauczycieli. Owszem, nauczyciele widzieliśmy wtedy, gdy potrzebna jest im pomoc w jakiejś akcji, a po skończeniu akcji — nie pracujemy z nim dalej i kontakt się urywa. Mało znamy życie prywatne i społeczne nauczycieli, mało znamy ich potrzeby, mało odwołujemy się do ich potrzeb. Długo odwołujemy się do ich potrzeb, mało znamy ich potrzeby, mało odwołujemy się do ich potrzeb.

Trudności z poetyką

KTÓREGOŚ dnia zwrócono się do mnie z pytaniem: „Co koleżanka sądzi o uczniu klasy VII, który mając określony, czym jest nowela, daje odpowiedź: taka krótka powieść”.

Chciałam zareagować zgorszeniem, jak tego zresztą oczekiwano po mnie. I zawałam się. Odpowiedź niewątpliwie naiwna. Ale co sądzić o uczniu? Kiedy zadaje wypracowanie, zawsze próbuje wyrazić siebie, w jaki sposób na miejscu młodzieży ujęłabym temat. Teraz zastanawiam się, jak mógłby i powinien odpowiedzieć na przytoczone pytanie uczeń klasy VII. Czy ścisła definicja (którą zasad jeszcze nie zna), czy przez omówienie i jakie? Rzecz bowiem tylko na pozór jest łatwa.

Oczywiście, o noweli jako gatunku literackim powiedzić można wiele: przytoczyć sądy Elżby Orzeszkowej, zacytować znaną uwagę, że każda nowela powinna mieć „swego skokła”; podkreślić dokonywaną pod innym kątem niż w powieści, bardziej ścisłą selekcję faktów, dobór najistotniejszych momentów, skupienie uwagi na niewielkim wycinku życia, można by też wskazać na konieczną zwartość kompozycji, często opartej o paralelizm lub kontrast itd.

Tylko — czy wolno żądać tego rodzaju rozważań od przeciętnego ucznia lat 13-14.

Pamiętałam przy tym, że nowela jako gatunek literacki nie wyodrębniła się zbyt ściśle; że istnieją formy przejściowe między nią a powieścią; że szczegółowa definicja nie ogarnie wszystkich jej odmian, oprócz się może tylko na najbardziej reprezentatywnych jej postaciach. I że wreszcie na najniższym nawet szczeblu nauczania nie powinno się uprzedzać wiadomości kosztowności i prawdy.

W rezultacie zakwestionowałabym nie tyle odpowiedź, co samo pytanie. Powinno ono brzmieć raczej: „Na dowolnym przykładzie wykaż różnicę między powieścią a nowelą”. Uczeń mógłby powołać się przy określaniu gatunku na konkret-

Poważnym błędem naszej pracy z kółami nauczycieli — jest brak systematyczności w pracy z zarządami kół. Dobraćbyśmy się już systematycznie pracy z zarządami szkolnymi ZMP, z przewodnikami drużyn harcerskich poprzez okresowe narady, seminaria szkoleniowe, poprzez prezydium ZW i plena, na których są omawiane na bieżąco zadania i prace tych organizacji. A nie umiemy w ten sam sposób pracować z nauczycielskimi kółami ZMP, aby na bieżąco oceniać ich pracę, dawać wskazówki i pomoc. Zupelnym brakiem kontroli pracy — to czynnik sprzyjający śpiącej atmosferze kół nauczycielskich.

Niejedną POP w szkole i niejedną rolę — czy dyrektor szkoły w trosce o rozwój młodych nauczycieli bledzą się nad tym, jak pomóc zetempowskiemu kołu nauczycielskiemu. Czy postaraliśmy się o to, by zaznajomić szkolne POP i dyrekcję z instrukcją z 1951 roku? Instrukcja ta wskazuje główne kierunki pracy. Niektóre z nich mieszczą się jednocześnie w zadaniach ZZNP, rad pedagogicznych i ODKO, np. systematyczne podnoszenie poziomu ideowo-politycznego młodych nauczycieli, pomaganie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, w poszerzaniu wiedzy ogólnej i pedagogicznej, troska o warunki bytowe. W tych dziedzinach trzeba by pomyśleć raczej o jakiejś racjonalnej współpracy. Inne kierunki mogłyby być bardzo atrakcyjne i są chyba aktualne do dziś dnia dla kół zetempowskich, np. organizowanie pracy kulturalno-oświatowej wśród młodych nauczycieli, pomoc w pracy przewodnika drużyny harcerskiej, pomoc szkolnej organizacji ZMP.

Formy realizowania głównych wytycznych ZG mogą być różne w zależności od pomysłowości i inicjatywy samych kół. Ale formy te trzeba znać i dogłębnie upowszechniać, aby były istotnie interesujące i użyteczne dla młodych nauczycieli. Czy przez te 4 lata zajęliśmy się obserwacją i upowszechnianiem tych doświadczeń? Czy możemy powiedzieć, że wiemy jak przebiega realizacja uchwały?

Abi praca kół nauczycielskich ulegała zmianom, nie lepsze, musi ulec zmianie przede wszystkim styl pracy instancji ZMP z młodym nauczycielem. Mam na myśli Zarząd Główny ZMP, który powinien w sposób bardziej radykalnie zobowiązać i pomóc zarządom wojewódzkim i powiatowym w pracy z młodymi nauczycielami. Chodzi o to, aby zarządy dzielnicowe nie były osamotnione i bezradne w pracy z młodym nauczycielem jak dotychczas.

Wydaje mi się, że nie wybraliśmy z tych trudnych zadań tak dużo, jak dużo nie poprosimy o pomoc doświadczonej i wyrobionej społecznie starszych nauczycieli i pedagogów, którzy naprawdę będą mieli coś do powiedzenia o problemach pracy w szkole i o postawie młodych nauczycieli. A ta pomoc potrzebna jest na całej linii: od Zarządu Głównego po najniższe koła. Tylko wtedy będziemy mogli sprawnie, z pożytkiem i interesując organizować życie kół młodych nauczycieli zetempowców.

KRYSTYNA LAZARZ
Instruktor Zarządu Stołecznego ZMP

BEZ PODPISU



Przypatrzmy się gazetkom szkolnym

WIELU nauczycieli przygotowuje z młodzieżą gazetkę szkolną zastanawia się nad jej celowością, nad tym, czy gazetki w ogóle są potrzebne i jaką mają spełnić rolę.

Gazetki szkolne są potrzebne i to nie powinno ulegać wątpliwości, są one bowiem jedną z form oddziaływania wychowawczego. Janusz Korczak w swojej książeczce: „O gazetce szkolnej” — wydanej w 1921 r. odpowiada na pytanie, jaki pożytek przynosi gazetka.

„Ogromny! — Uczy sumiennego spełniania dobrowolnie przyjętych zobowiązań, uczy planowej pracy, opartej na zręszonym wysiłku, uczy śmiałości w wypowiadaniu swych przekonań, uczy przyzwoitości sporu o argumentach, a nie w kłótni, uprowadza jawność, gdzie bez gazetki myślenie płotka i obmowa, ośmiela nieśmiałość, uciera nosa zbyt pewnym siebie, reguluje i kieruje opinią — jest sumieniem gromady”.

Rozważania Korczaka do dziś nie straciły nic ze swej aktualności. Należy się więc zastanowić, jak powinno się przygotowywać gazetki i co powinny one zawierać, aby zarówno sporządzanie i redagowanie, jak i oddziaływanie gazetki na czytające dzieci stanowiło moment wychowawczy.

Zasadniczym dotychczasowym błędem była masowa produkcja gazetek w każdej szkole. Zarządzenie ministra oświaty regulujące tę sprawę przewiduje ograniczenie się do gazetek ogólnoszkolnych. Nie znaczy to jednak, że wszystkie inne formy, a więc gazetki klasowe, okolicznościowe, fotomontaże czy blyskawice mają być stanowczo zlikwidowane. Wybór zaś formy powinien zależeć od bezpośredniego celu, jakiemu ma służyć gazetka, od zainteresowań dzieci i od całości kształtu pracy wychowawczej szkoły.

Jasne jest, że rolą wychowawczą nie spełniają gazetki, a takich jest niestety w naszych szkołach wiele. Co można im zarzucić? Bardzo często robi się gazetki na pokaz, gazetki, które mają być legitymacją pracy politycznej, dowodem włączenia się do jakiejś akcji społecznej — są one niczym innym jak skwitowaniem — najczęściej formalnym — jakiejś akcji. Nauczyciel uważa, że jest wszystko w porządku, kierownik lub dyrektor ma się czym wykazać w razie wizytacji. Jasne więc, że do wykonania takich gazetek nie przywiązywało się wagi, przeważają w nich wycinki z gazet czy ilustrowanych pism uzupełniane sloganowymi i wytycznymi hasłami, oklepami symboliką graficzną.

Dając do osiągnięcia jak najbardziej imponującą i zwracającą uwagę wykład zewnętrznego takiej gazetki wykonuje się wielkie napisy, pracochłonne rysunki czy emblematy. Rażącem przykładem takiej gazetki może być gazetka

mickiewiczowska wykonana przez klasę IV jednego z liceów pedagogicznych, a więc przez młodzież, która w przyszłym roku będzie już uczyć. Gazetka ta zajmuje wielki arkusz białego, a cały tekst mieści się na dwóch kartkach wyrwanych z zeszytu. Na jednej z nich umieszczono wiersz Staffa, na drugiej wypracowanie pt. „Kim był Mickiewicz”. Resztę miejsca zajmuje wykonana wielkim nakładem pracy mapa oraz rysunki piórkami, które pochłonęły na pewno również wiele godzin. Rysunki przedstawiają Mickiewicza i Puszkina nad Nową oraz... Pałac Kultury. Poniżej błędnie przepisany cytat: „O gdybym chciał kiedys...” uzupełniają rysunki chat chłopiejskich i ksiąg. A w szkole tej pracuje wykwalifikowany i doświadczony polonista!

Dowodem braku koncepcji może być i inna gazetka wykonana przez klasę VII. Czołowe miejsce zajmują w niej dwa wycięte z ilustrowanego pisma portrety: Chopina i Świerczewskiego. Pod jednym umieszczono bardzo trudny cytat z Norwida, pod drugim dwie stroki jakiegoś wiersza. Pod nimi ciągnie się szereg wyrysowanych flag różnych narodów, zaś u dołu znajduje się dziecinna ręką wykonany rysunek przedstawiający chłopca leżącego z otwartą książką na łóżku, który zaopatrzone podpisem: „Jas powtarza biologię”.

Często zasadniczo dobry pomysł nie jest przemysłany do końca, na przykład na wielkim arkuszu umieszczono 12 bardzo starannie wykonanych rysunków — nad nimi napis: „Zgadnij!” i nic więcej. Rysunki były ilustracjami do „Pana Tadeusza”. Celem było zainteresowanie dzieci lekturą. Forma zgadywania niewątpliwie wartościowa — przez dzieci lubiana. Dlaczego jednak nie dodano wskazówek, co należy zgadnąć i gdzie złożyć odpowiedź?

Takie traktowanie gazetki szkolnej predestynuje jej do spełniania roli wychowawczej, wręcz przeciwnie — demoralizuje młodzież, uczy ją pracy na pokaz, „plywania”, uczy zobojętnienia i lekceważenia dla ważnych w naszym życiu spraw. Jak mało wagi przywiązuje się do tak wykonanych gazetek, świadczy-

zawieszenie ich często tak wysoko, że dzieci musiałyby wiać na krzesła, żeby coś przeczytać. Znajdują prostsze wyjście — po prostu nie czytają.

Obok takich mamy gazetki, które na pewno spełniają swoją funkcję wychowawczą, przyczyniają się do kształtowania opinii publicznej dzieci, są wynikiem ich zainteresowań. Podejmowane z inicjatywą dzieci w wyniku umiejętnej pracy wychowawczej (nie „zadane”) cieszą się w szkole dużą popularnością. Np. gazetki klas kol. Tuszynskiej ze Szkoły nr 1 w Świebodzinie zawierają wiele ciekawych a nawet dowcipnych, żywych, Nowicjusz językiem pisanych artykułów o postępach w nauce, o kłopotach z poszczególnymi przedmiotami, o zamiłowaniu artystycznych i sportowych, o dziewczynkach i chłopcach, którzy wyróżniają się na terenie klasy.

W Szkole Podstawowej nr 34 w Warszawie umieszczono w gazecie rysunki wyśmiewające chłopców, którzy depczą trawniki, łobuzują i spóźniają się do szkoły. Znalazły się tam także rysunki i bagrody, którymi zajmowali się chłopcy w czasie lekcji rachunków. Rysunki były zaopatrzone zapytaniem od redakcji: „A jak tam będzie z ocenami?”

W jednej z nowowytworzonych szkół w woj. łódzkiej tematem gazetki było zagadnienie: „Jakbym chciał urządzić otoczenie szkoły”. Sprawa ta ściśle związana z pracą Komitetu Rodzicielskiego i nauczycieli zagospodarowujących teren otaczający szkołę wzbudziła ogromne zainteresowanie dzieci. Projektując boiska, ogrodzenie, ścieżki i grządki dzieci czuły się współgospodarzami szkoły. W innej szkole w pow. puławskim umieszczono na gazecie w związku z odbytą wycieczką na Ziemię Zachodnią cały szereg pocztówek opatrzonych krótkimi objaśnieniami. Gazetka ta związana z przeżyciami młodzieży była jakby uporządkowaniem czy ugruntowaniem wiadomości zdobytych w czasie wycieczki.

Można więc robić dobre gazetki. Byłoby ich na pewno dużo więcej, gdyby zainteresowanie nimi dawało jakieś konkretne wyniki, gdyby pokuszono się o zbieranie doświadczeń w tej dziedzi-

BLIŻEJ DZIECKA W PALACACH

DLA każdego, kto pracuje na placówce pozaszkolnej — czy to będzie Dom Harcerza czy Pałac Młodzieży — nie ulega wątpliwości, że praca, którą wykonuje, nie jest pracą łatwą. Zatrważa nas fakt słabej często frekwencji na zajęciach poszczególnych kółek zainteresowań, niepokoi zmienność stanu uczestnictwa w zajęciach specjalistycznych.

Obserwowałem proces włączania się dzieci w zajęcia różnych placówek wychowania pozaszkolnego. Ostatnio mam okazję nie tylko obserwować, ale aktywnie współdziałać i pomagać młodzieży w poszukiwaniu jej właściwych zainteresowań.

I co w tej sprawie stwierdzić należy? Młodzież przychodzi do nas przede wszystkim z tym nastawieniem, że spotka to, o czym marzy i czego najbardziej pragnie. I co się dzieje z marzeniami? Dziecko zastaje na placówce stare, nieraz mało atrakcyjne formy pracy (np. kółka o charakterze przedmiotowym: historycznym, literackim) i po stwierdzeniu, że to nie nowego (w szkole ma „tego rodzaju „atrakcji” aż nadto) szuka dalej, a najczęściej odchodzi zawiadzone.

Słuszne jest założenie, że placówka pozaszkolna uzupełnia pracę szkoły i wzbogaca wiedzę dzieci. Często jednak czynimy to przy pomocy takich form, które mało odbiegają od form stosowanych w szkole. Czasami odnosi się wrażenie, jakbyśmy nie znali psychiki naszych chłopców i dziewcząt. Jakbyśmy nie chcieli zrozumieć jej pragnień i marzeń.

Z dużą ciekawością obserwuję od dłuższego czasu zainteresowanie dzieci i młodzieży baśnią. Chłopak piętnastoletni „przytapa” w stalinogrodzkiej Pałacu Młodzieży w czystym na czytaniu baśni ramię się wstydliwie. W naszej warszawskiej Pałacu Młodzieży jest stale pełno dzieci w wieku od 6 do 16 lat. I te szesnastoletni (chłopcy i dziewczęta) stuchają z zapałem odczytu. A nam się czasami wydaje, że ta młodzież jest zbyt dorosła. Jak często karmimy ją wyłącznie treściami i metodami zajęć ludzi dorosłych.

Powtarzamy ostatnio, że zajęcia na placówce wychowania pozaszkolnego muszą być dostosowane do potrzeb dziecka i jego psychiki. Ale czy to takie łatwe do wykonania? Atrakcyjnie i interesująco może prowadzić zajęcia przede wszystkim pedagog, który zna dziecko i potrafi je zaciękać, a poza tym nie „odstawia” tej pracy w dodatkowych godzinach instruktorów.

W naszych placówkach pozaszkolnych pracuje wielu ludzi, którzy są zatrudnieni tylko niewielką ilość godzin. Poza tym wielu z nich nie ma przygotowania pedagogicznego i nie miało dotąd nie wspólnego z wychowaniem. Nie zaprzeczam, że wśród instruktorów spotykamy doskonałych wychowawców, jednak większość z nich traktuje swe zajęcia jako typowe „dodatki”. Brak pedagogicznego przygotowania, umiejętnego podejścia do młodzieży jest poważną przyczyną wielu niepowodzeń niektórych pracowników placówek pozaszkolnych. Można być świetnym inżynierem czy artystą dramatycznym, ale równocześnie słabym instruktorem pracowni technicznej — czy kółka żywego słowa. Jeśli nawet na placówkę przychodziłby dobry instruktor-fachowiec danej specjalności, to nie ma on możliwości pedagogicznego doskonalenia się, gdyż niestety dotychczas większość młodych i dużych placówek nie prowadzi przemysłowego kształcenia pedagogicznego, (zastępnym się jednak przed propono-

waniem instruktorom-fachowcom studiowania podrozdziału pedagogiki).

Poważne znaczenie dla pedagogicznego wyrobienia pracowników placówek pozaszkolnych mogłyby mieć przeprowadzane co pewien czas „zajęcia otwarte”. Za małą jest również ilość hospitacji zajęć instruktorów, brak rzeczowego omawiania błędów i osiągnięć pracy instruktora z dziećmi.

Sporna jest kwestia poziomu zajęć z dziećmi. Niektóre pracownice i kółka zaczynają z miejsc od wysokiego poziomu i wybierają do swoich zajęć dzieci wybitnie uzdolnione. Oczywiście z talentem już „podkształconym” nie trudno pracować. Ale rozwijać w dziecku ledwie rozbudzone zainteresowania, pomóc mu wejść na właściwą drogę, to sprawa nieco trudniejsza. Prawdziwego instruktora wychowawcę cieszy bardziej kilkanaście słabych, ale wykazujących tendencje do rozwoju prac — aniżeli jedno wyjątkowe „dzieło”. Nie postuluje przez to obniżania poziomu pracy. Ale rozwój zainteresowań i umiejętności to sprawa nieco dłuższa, sprawa wytrwałej pracy instruktora i samego dziecka!

Istnieje również problem doświadczeń. Takie placówki, jak stalinogrodzki czy szeszcziński Pałac Młodzieży, czy niektóre Domy Harcerza i Młodzieżowe Domy Kultury posiadają niemało dobrych doświadczeń. I co się z tymi doświadczeniami dzieje? Wiele z nich zostaje „tajemnicą” tych placówek. Każdy na własną rękę szuka nowych dróg, często już dawno odkrytych. Niedobrze, że centralne władze oświatowe nie zdecydowały dotąd — chociaż myśli się o tym od dawna — o wznowieniu czasopisma, poświęconego pracy placówek pozaszkolnych. Wymiana doświadczeń byłaby łatwiejsza. Już kilka lat temu było pod tym względem lepiej.

Poza tym jak zapewnić placówkom dopływ nowej i dobrej kadry instruktorów? W liceum pedagogicznym nie zdobyłby się umiejętności pracy potrzebnej w Domu Harcerza. Ale w tymże liceum można wyrobić zainteresowania i pewne umiejętności potrzebne na placówce pozaszkolnej. Można je wyrobić przez teoretyczne i praktyczne poznanie pracy placówek oraz — i to jest bodajże ważniejsze — przez uczenie: gry na instrumencie, sposobu obróbki metali i drewna, organizowania zajęć z zabaw z dziećmi itp. Podobnie studia nauczycielskie i WSP mogą nie tylko interesować się placówkami wychowania pozaszkolnego, ale w jakiś sposób przygotowywać swoich absolwentów do pracy na tych placówkach.

I jeszcze jeden problem. W pedagogice podejmuje się prace badawcze związane z działalnością dydaktyczno-wychowawczą szkół. Dotychczas jednak nie pokusił się o to, aby przeprowadzić badania na temat pracy placówek pozaszkolnych. Tak podstawowy problem, jak rozwój zainteresowań dzieci i młodzieży i z tym związane skierowywanie kandydatów do właściwych zajęć i kółek jest dotąd niekiedy. Jedynie Pałac Młodzieży w Stalinogrodzie rozpoczął w tym kierunku pierwsze kroki. Poważną rolę w tych sprawach miałyby do spełnienia gabinety metodyczne Pałaców Młodzieży i Młodzieżowych Domów Kultury.

Poruszone w artykule problemy nie są nowe. Dyskutuje się o nich często, a mimo wszystko nie tracą niczego ze swoich aktualności. Wydaje się, że przyszły czas, abyśmy przynajmniej rzeczy bezsporne zaczęli wprowadzać w życie.

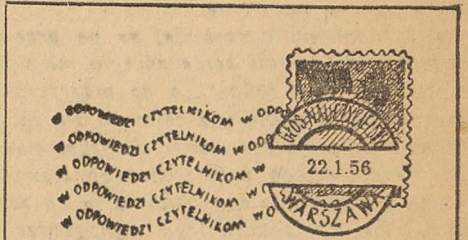
K. CZAKOWSKI

nie. Niestety, nie ma żadnej literatury na ten temat, a spośród licznych autorów odczytów pedagogicznych nikt nie podjął tego tematu. To, co kiedyś napisał Korczak, niezwykle umiejętnie zresztą podkreślając rolę wychowawczą procesu redagowania, nie może dziś wystarczyć.

Wiemy, że odbywają się wystawy gazetki ściennych organizowane przez wydziały oświaty czy instytucje związane z życiem szkoły. Nie ma jednak mowy o jakiegokolwiek analizie pedagogicznej tych gazetek, o wyciągnięciu wniosków, czy uogólnieniu doświadczeń. A przecież sama wystawa, której nikt krytycznie nie ocenia, pokazanie gazetek na konferencji sierpniowej bez ich omówienia nie nauczycielowi dać nie może.

Jakież więc wnioski ostateczne? Należy robić gazetki, ale gazetki dobre. Da się to osiągnąć wtedy, gdy każda gazetka będzie wynikiem pracy wychowawczej z młodzieżą, będzie poruszała sprawy dla życia szkoły istotne, a wykonywać ją będzie dobrowolnie młodzież, a nie nauczyciel.

K. GAWEŁKA



Czy urządzać zabawy?

OD kol. Janiny W. z Łódzkiego otrzymałam następującą list: „Jest karnawał i uszedzie ludzie organizację zabawy. Domaga się zabawy i młodzież szkolna. Zdania kolegów w tej sprawie są podzielone. Jedni uważają, że młodzież szkolna ma nie mniejsze prawo do zabawy niż inni, że zabawy wychowują itd., zaś inni (tych jest mniej) uważają, że zabawy nie powinny się odbywać, a o zabawach ma jeszcze czas myśleć. Jakże jest Wasze zdanie w tej sprawie? Czy lepiej jest organizować zabawy klasowe, czy też ogólne? A jak ze „studniówkami”? Będziemy wdzięczni za dobrą radę...”

ODPOWIADAMY: Naszym zdaniem, domaganie się przez młodzież własnych zabaw oraz stanowisko nauczycieli i rodziców, popierających te życzenia — są słuszne. Zrozumieliśmy jest naturalny błąd młodzieży do wesołości i ruchu, wyładowania swego humoru i dowcipu. Dobrze zorganizowana i kulturalnie przeprowadzona zabawa może i powinna te dążności zaspokoić. Daje ona okazję do życia się młodzieży, do lepszego wzajemnego poznania się, do wytworzenia miłych, koleżeńskich stosunków, do swobodnego ograniczonej jedynie nakazami kulturalnego zachowania się. Zabawy takie sprzyjają również zbliżeniu się młodzieży do nauczycieli i odwrotnie — nauczycieli do młodzieży.

Czy lepiej organizować zabawy klasowe, czy ogólne? Zależy to od różnych czynników. Jeśli warunki lokalowe pozwalają na to, aby wygodnie mogła się bawić młodzież całej szkoły, jeśli organizacyjnie da się pokonać wszystkie trudności, zabawa ogólna może być bardzo dobrze ujęta. Zwiastuje ona dobrą orkiestrę i złozone, pomysłodawcy „wodzieja”. Może być wtedy dużo ruchu, wesoły i radosny. Wymaga to jednak sprawniej pracy organizacyjnej zarówno przed, jak i w czasie zabawy.

Zabawy klasowe dostarczają sposobności i warunków do lepszego życia się klasy, do umocnienia więzów koleżeństwa i przyjaźni, do zorganizowania wspólnego postępu, uroczniczenia zabawy monologami, skeczami, satyrą itp. Niezależnie od pomysłu młodzieży. Na zabawie klasowej jak i ogólnej, wszystko niemal zależy od takiej organizacji, która zapewni zupełny porządek i dobrą, radosną atmosferę. Niemaló przyczyną się mogą do stworzenia takiej właśnie atmosfery nauczyciele obecni na zabawie.

Nie jesteśmy zwolennikami takiego organizowania zabaw, aby młodzież przychodziła „na gotowe”. Przeciwnie — uważamy, że udział młodzieży w pracach organizacyjnych powinien być wybitny. Niech więc sama pomyśli o przygotowaniu lokalu, o zapewnieniu orkiestry, o zaproszeniu gości (nauczycieli, dyrekcji, koleżanek czy kolegów z innych klas i szkół, rodziców, przedstawicieli komitetu rodzicielskiego, rady narodowej itp.) za dba o to, aby goście czuli się jak najlepiej, aby wszyscy bawili się wesoło. Jednym słowem, młodzież powinna wykażać jak najwięcej inicjatywy organizacyjnej i pomysłowości, zaś wychowawcy klasowi i nauczyciele zachować sobie rolę inspiratorów i doradców.

Jak wiadomo, przed kilku laty zabawy były organizowane w szkołach zabawy dla maturzystów, zwane „studniówkami”, które cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży i jej rodziców. Zostały zaniechane, jako mające w swej tradycji elementy „burszowskich” zabaw studenckich. Wydaje nam się jednak, że nasze szkoły i nasza młodzież stała na to, by stworzyć nową, dobrą tradycję zabaw przedmiotowych. Słusznie czynią więc szkoły, które pracują w tym kierunku i starają się o to, aby życie naszej młodzieży było bogatsze, a nie zuboższe. Maturzyści powinni wynieść ze szkół dobre wspomnienia — o solidnej pracy i ładnej, kulturalnej zabawie.

W wielu szkołach przysłał się zwrócić, że po zabawie omawia się jej „blaski i cienie”. Wydaje się nam, że takie spojrzenie na zabawę z perspektywy dnia czy dwóch dni może mieć znaczenie wychowawcze i przyczynić się do podnoszenia poziomu i kultury szkolnych zabaw uczniowskich.

